Nr. 101 Kraków, czwartek 1 maja 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.

Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Swięto proletaryatu — 1 Maja 1919 r.

Towarzysze i Towarzyszki!

We czwartek 1 Maja 1919 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się na placu Groble

Uroczyste Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1) Rzeczpospolita socyalistyczna polska.
2) Liga narodów.

Po zgromadzeniu **Pochód demonstracyjny.**

Towarzysze i Towarzyszki! Po raz pierwszy święcić będzie polska klasa pracująca święto proletaryatu w Wolnej Niepodległej Polsce! Swięto to musi być potężnym wyrazem żądań klasy robotniczej.

Niech żyje 1 Maja!
Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!
Niech żyje Lud pracujący!

W razie niepogody Zgromadzenie odbędzie się **w Ujeżdżalni przy ulicy Lubicz.**

O godzinie 2-ej po południu urządzamy w miejskim Parku Krakowskim

Wielki Festyn Ludowy.

Wstęp 1 K, dla dzieci 50 hal.

W razie niepogody odbędzie się o godzinie 5 po południu, zamiast Festynu, Zabawa w Związku stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

O godzinie 7 wieczorem odbędzie się w miejskim teatrze im. Jul. Słowackiego

Uroczyste Przedstawienie.

Krakowska Rada Robotnicza P. P. S.

Swięto walczącego proletaryatu — 1. Maja.

Trzydzieści lat zaledwie mija od chwili, gdy w r. 1889 na zjeździe Międzynarodówki w Paryżu uchwalono obchodzić dzień 1 maja, jako międzynarodowe święto proletaryatu.

Zaledwie 30 lat upłynęło od tych chwil, gdy po raz pierwszy zjechali się delegaci nowoczesnych partyi socyalno-demokratycznych celem ustalenia wytycznych wspólnej pracy.

Zaledwie 30 lat! Jakież kolosalne zmiany zaszły przez ten czas! Jak dalece zmieniła się treść życia społecznego! Ludzie, stojący z ogniu walk, przeżywający sami każdy drobiag akcyi robotniczej nie zawsze sami sobie zdają sprawę z tych zmian olbrzymich. Ale jeśli rzucić okiem wstecz poza ten szczupły okres czasu i zastanowić się nad tem, czem był robotnik wówczas i czem jest obecnie — niepodobna obronić się wrażeniu, że jakaś **rewolucya socyalna** przeobraziła oblicze społeczeństw!

Zwłaszcza **wojna światowa** ta wielka rewolucyonistka, demaskując gospodarcze i moralne bankructwo kapitalizmu, z siłą zwycięskiej Rewolucyi wysunęła **proletaryat socyalistyczny i jego postulaty na pierwszy plan.** Proletaryat dziś — konstatujemy fakt bez wszelkiej przesady — stał się **głównym** czynnikiem społecznym, osią życia narodów. **I w szybkiem, coraz bardziej przyspieszonem tempie gotuje się do objęcia rządów świata w swoje ręce!**

Tak w oczach naszych dojrzewa socyalizacya społeczeństw. Rośnie siła, budująca nowy ustrój nowego ładu i szczęście, zaś burząca stary przeklęty ustrój niedoli i łez robotniczych.

Czy wspominać o zmieceniu z powierzchni życia politycznego **3 wielkich reakcyjnych monarchij?** O zniesieniu 3 potężnych ochran międzynarodowych — carskiej, hohenzollernskiej i habsburskiej? Czy mówić o zwycięstwie proletaryatu w kraju węgierskich feudałów? o reformie rolnej w państwie rumuńskich bojarów? O projektach socyalizacyi przemysłu w konstytuancie niemieckiej Austryi? O roli, którą gra socyalistyczny proletaryat w Niemczech? O pośpiechu L. Goerge'a w przeprowadzeniu reform społecznych, aby uprzedzić groźne widmo rewolucyi, zaglądające nawet — do Anglii? O 8-godz. dniu pracy, który dziś staje się ustawą prawie całego świata?

Niewątpliwie, mimo to wszystko jest źle na świecie dla robotnika. Ale to już są konsekwencye wojny światowej. Przemysł zdruzgotany; pola zniszczone walkami; stosunki komunikacyjne utrudnione; klęska **bezrobocia** straszna.. To są, powtarzamy, konsekwencye wojny. Robotnikowi jest przez nie często źle. I przez to niezawsze umie widzieć to kolosalne **przesunięcie się** sił i wpływów, jakie nastąpiło w rzeczywistości!

Jako marksiści rozumiemy dobrze, że **bez podniesienia produkcyjności,** wydajności pracy nie zyskamy wiele. To też w tym właśnie kierunku powinniśmy wytężyć swe siły. Życie, ustrój socyalistyczny nie może być równością — w nędzy, wolnością — w bankructwie, braterstwem w bezrobociu! **Cel nasz — równość, wolność i braterstwo w obfitości i wielkim rozmachu prac ekonomicznych i kulturalnych!** Musimy dźwignąć dopiero nowy świat — wielkiej, wzmożonej, niesłychanej wydajności na wszystkich polach!

Walka nieskończona jeszcze. I to na wszystkich polach. Rozpaczliwie się bronią pozostałości feudalne — obszarnicy, szlachta. Walczą kapitaliści o gospodarkę indywidualną, niekontrolowaną przez nikogo. Walczy klecha o stary zaśniedziały system myśli, o tą niegdyś tak twardą tarczę starego porządku.

Napróżno, daremnie! I ślepy dziś widzi, jak się kruszą fundamenty starego ustroju. Jeszcze szowiniści „narodowi“ starają się odgłosem walk bratobójczych zagłuszyć socyalny instynkt pracującej ludności. Jeszcze „w imię dekalogu“ średniowieczne postacie w sutannach własnemi rękami usiłują szubienice budować na rozstajnych drogach proletaryatu.

Napróżno! Płomienie walk socyalnych, zwycięskich obejmują stopniowo świat cały i biada tym tępym sługom starego porządku, którzy chwytają bezmyślnie słabą ręką poły zwycięskiego proletaryusza, kroczącego z czerwonym sztandarem przez świat. **Im bardziej zacięty opór — tem gorzej dla starego porządku!** I w sferze stosunków społecznych przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia!

Coraz bliższy jest cel potężnej walki, coraz bliższe jest zwycięstwo w walce o —

„...Słoneczny blask
I ducha świt
I myśli lot
I szczęsny byt!“...

Tak zbliżają się w ciężkiej walce dni wyzwolenia. **A wojna, która miała być grobem socyalizmu stała się jego krzewicielką i orędowniczką!** Stary Bebel w r. 1907 na kongresie międzynarodowym jeszcze zwątpił, czy burżuazya **zechce** spowodować wojnę światową, która będzie dla niej nieobliczalną w skutkach i może spowodować straszliwy **krach** burżuazyjnego świata. Ale siły ustroju burżuazyjnego są potężniejsze od świadomej woli rozumującej burżuazyi. Pchnęły ją do wojny. Morze krwi zalało Europę. Miliony ginęły. Latami długiemi płynęła krew przez Europę. **Ale imperyalistyczna burżuazya w wojnie światowej zrodziła** — według słów nieśmiertelnego „Manifestu komunistycznego — **swego grabarza:** rewolucyjny, socyalistyczny proletaryat, który stanął do walki z hasłem: **„Śmierć staremu porządkowi! Niech żyje rewolucya socyalna!“**

I w krwawej łunie dogorywającej wojny rozpoczął się zmierzch kapitalizmu!...

A Polska?...

Jak w Polsce mamy spotykać 1-go maja? W jakiej sytuacyi, z jakiemi nadziejami?

I w Polsce w okresie wojennym proletaryat może poszczycić się wielkiemi zdobyczami i zasługami. Dzięki śmiałej inicyatywie, dzięki utworzeniu **rządu ludowego** stworzył szeroką, demokratyczną podstawę rozwoju Polski — **Sejm.** Wziął wydatny udział w zdobywaniu krwią swoją niepodległej ojczyzny (Legiony, P. O. W. itd.) I obecnie kroczy ku dalszym zwycięstwom. Do niedawna w Królestwie np. będąc tylko nieliczną organizacyą konspiracyjną — dziś obejmuje w swe rządy także miasta, jak **Łódź i Radom!**

A ostatnio przeprowadził zjednoczenie bratnich partyj socyalistycznych 3 b. zaborów na Kongresie krakowskim. **W zjednoczonej Polsce zjednoczona partya** rozwinie teraz zdwojoną energiczną pracę.

Wiemy dobrze, jakie są w Polsce **trudne warunki** naszej pracy. Bronimy jeszcze granic

swoich; przemysł zniszczony; bezrobocie straszne. To też nie idziemy na lep demagogicznych utopij komunistycznych. Ale wierzymy w przyśpieszone urzeczywistnienie ideałów naszych w powojennej dobie, i jak słusznie t. Daszyński oświadczył na kongresie, jeśli sytuacya będzie tego wymagała, **pójdziemy w ogień walki w imię socyalnej rewolucyi!**

Nie przestaliśmy bowiem być **rewolucyonistami;** licząc się, jako marksiści z realnymi warunkami ekonomicznemi i politycznemi, pozostaliśmy tymi, o których mówił poeta — ludźmi

„...z tych co czynem marzyć chcieli,
Marzenia puch na przędzę życia wić!"...

I stare przyświecają nam światła ideałów i haseł socyalistycznych: **braterstwa ludów, zniesienia militaryzmu.** Już ruch nasz wyprzedza niektóre ze starych haseł majowych (8-g. dzień roboczy), a inne znowu przedstawiają się obecnie w nieco odmiennem świetle (ustawodawstwo ochronne — stare poglądy już nie wystarczają). Ale po staremu przegląd majowy sił proletaryackich jest rewią armii ,niosącej zagładę światu kapitalistycznemu pod hasłem **republiki socyalistycznej.**

Mimo ciężkich doświadczeń wojennych i obecnych starć na granicach; mimo szalejącego szowinizmu będziemy walczyli o **zwycięstwo Człowieczeństwa:** aby nie miecz okrwawiony rozstrzygał o stosunkach między narodami, lecz międzynarodowa zgoda i łączność proletaryatu. Wojna przeminie. Przeminie i rząd krwawego zbogaconego szowinizmu! I powstanie — jako fakt realny — **Wolny Związek Wolnych Ludów!**

Tak socyalizm da Ludzkości maksimum tego, co Ludzkość jest w stanie zdobyć pod względem ekonomicznym i kulturalnym.

Znowu wieje nasz sztandar czerwony ponad trony — obalonych i wzgardzonych monarchów, prowadząc nas do dalszych zwycięstw.

Niech żyje 1 maja!
Niech żyje socyalizm!
Niech żyje polska Rzeczpospolita socyalistyczna!
Niech żyje międzynarodówka! **Cz.**

Program pochodu w Krakowie.

Organizacye dzielnicowe zbiorą się o godz. 9 rano w swych dzielnicach i ze sztandarami wyruszą w pochodach na plac Groble.

Organizacye zawodowe zbiorą się przed budynkiem Miejskiej Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego i stąd udadzą się na plac Groble,

Organizacya kolejarzy zbierze się przy ulicy Lubomirskich L. 5, uformuje się w pochód i z muzyką wyruszy do punktu zbornego na placu Groble.

W pochodzie idziemy czwórkami

Pochód ustawi się już na placu Groble w ten sposób, aby pochód mógł wyruszyć w następującym porządku:

1) Sztandar partyjny.
2) Członkowie Rady Naczelnej Posłowie do Sejmu ustawodawczego i Radcy miejscy.
3) Rada Robotnicza, Kasa chorych i Chór robotniczy.
4) Muzyka kolejarzy.
5) Kolejarze.
6) Metalowcy.
7) Kobiety.
8) Zakłady miejskie. Elektrownia. Gazownia, Tramwaj z muzyką.
9) Budowlani, murarze, kaflarze. kamieniarze, cieśle.
10) Stolarze.
11) Akademicy.
12) Drukarze.
13) Piekarze.
14) Krawcy.
15) Malarze.
16) Introligatorzy.
17) Fryzyerzy.
18) Tytoniowi.
19) Magazynowi.
20 Organizacye dzielnicowe.
21) Podgórze.
22) Różne.

Pochód wyruszy z placu Groble ulicami Straszewskiego, Podwale, Szewską, Rynkiem pod pomnik Mickiewicza, gdzie nastąpi końcowe przemówienie i odśpiewanie przz Chór robotniczy pieśni rewolucyjnych, poczem pochód rozwiąże się.

W razie niepogody zgromadzenie odbędzie się w Ujeżdżalni przy ulicy Lubicz (względnie Aryańskiej) a pochód pójdzie ul. Lubicz, Basztową, Floryańską, Rynkiem pod pomnik Mickiewicza.

Krakowska Rada Robotnicza.

Manifest Kongresu socyalistycznego w Krakowie

do całej Międzynarodówki socyalistycznej, zwłaszcza do Robotników Francyi, Anglii, Ameryki, Włoch i Belgii!

Towarzysze! Zgromadzeni w Krakowie na Kongresie Zjednoczeniowym delegaci socyalistów z całej Polski zwracają się do Was o pomoc **przeciwko krzywdzie, która grozi całemu ludowi polskiemu.** Oto Śląsk Cieszyński, kraina od prawieków zamieszkała przez ludność rdzennie polską, ma paść ofiarą imperyalistycznej zaborczości kapitalistów i szowinistów czeskich.

Urojone pretensye swoje do całego Śląska cieszyńskiego opierają szowiniści czescy na przestarzałych „prawach historycznych". — Stwierdzamy, że Śląsk Cieszyński, który został oderwany od Polski przemocą w 1335 r., **nigdy nie był integralną częścią państwa czeskiego.** Książęta śląscy (Piastowie polscy) byli jedynie lennikami obcych monarchów (Luksemburgów i Habsburgów), panujących równocześnie w Czechach. Lecz **średniowieczne prawa lenne nie mogą rozstrzygać o losie żywego narodu.** Tembardziej nie może się powoływać na rzekome „prawa historyczne" Republika czesko-słowacka, której historya zaczyna się dopiero dnia 28 października 1918 roku.

To też kapitalistyczni imperyaliści czescy innych chwytają się jeszcze argumentów. Twierdzą oni, że młoda ich republika nie mogłaby żyć, ani rozwijać się bez znakomitego gazowego i koksującego węgla kamiennego, którego bogate pokłady znajdują się w zagłębiu karwińskiem na Śląsku polskim i bez przerzynającej kraj ten kolei koszycko-bogumińskiej.

Wobec tego stwierdzić należy, że państwo czeskie posiada znacznie więcej węgla (i to najlepszego), niż Francya, Hiszpania, Włochy i wiele innych krajów wysoce uprzemysłowionych, a przedewszystkiem posiada go więcej niż Polska. Polska bowiem bez Zagłębia Karwińskiego byłaby prawie zupełnie pozbawiona koksującego węgla. A nawet w razie odstąpienia Czechom zachodniego powiatu Frydeckiego, czyli podziału Zagłębia między Polaków i Czechów i wówczas jeszcze, wliczając już do Polski Śląsk górny, w całem państwie czecho-słowackiem przypadłoby na głowę produkcyi rocznej 275 kg, w całej zaś Polsce tylko 144 kg, koksu w Czecho-słowackiem państwie — 136 kg., w Polsce tylko 64 kg., zaś stwierdzonych zapasów węgla tam 1000 ton. w Polsce — tylko 317 ton.

O ile więc dla Czechów obdarzenie ich Zagłębiem Karwińskiem oznaczałoby przesycenie węglem, to **dla Polski odebranie jej tego rodzimego zagłębia oznaczałoby dalsze zubożenie, upadek jej przemysłu hutniczego,** niemożność szybkiego odbudowania zburzonych w czasie wojny przez najeźdźców i okupantów warsztatów pracy a w ślad zatem **niemożność zatrudnienia milionowej niemal rzeszy bezrobotnych.** Następnie stwierdzić należy, że kolej koszycko-bogumińska przebiega na terenie Śląska przez kraj czysto polski i łączy przedewszystkiem Śląsk Cieszyński z Warszawą i Krakowem. Czesi zaś mają ze Słowaczyzną inne doskonałe i bezpośrednie połączenia kolejowe (n. p. kolej prowadząca przez przełęcz Vlara), że można tych połączeń zbudować dowolną ilość, że wreszcie nic nie stoi na przeszkodzie, aby Czesi korzystali także z kolei koszycko-bogumińskiej. Wszak w umowie tymczasowej z dnia 5 listopada 1918 r. przyznali im Polacy prawo korzystania z tej kolei. Prawo to zabezpiecza im również układ paryski z dnia 3. lutego 1919. Tymczasem okazało się, że Czesi z prawa tego nie korzystają, co jest dowodem najlepszym, że kolej koszycko-bogumińska nie stanowi dla nich niezbędnie potrzebnej arteryi komunikacyjnej.

Nie wolno żywego ludu oddawać w cudzą niewolę ani dla węgla, ani dla kolei, ani dla innych korzyści ekonomicznych. Sprzeciwiałoby się to uznanej zasadzie, że każdy naród ma mieć wolność i swobodę rozstrzygania o swoim losie. Nie wolno takiej niesprawiedliwości popełnić tem bardziej, wobec ludu polskiego na Śląsku, ponieważ lud ten, gdy wojska czeskie, depcąc dobrowolnie zawartą między Czechami a Polakami umowę tymczasową z dnia 5 listopada 1918, zdradziecko najechały Śląsk polski, porzucił z własnego popędu fabryki, huty i kopalnie i z bronią w ręku — bez pomocy wojska polskiego, którego nie było — bronił swego kraju przeciwko zuchwałym najeźdźcom.

Obficie w dniach od 23 do 29 stycznia 1919 przelana ofiarna krew najlepszych naszych towarzyszów, zorganizowanych górników Karwińskich i hutników z Trzyńca, jest najlepszem świadectwem, że lud ten jest polski, ale jest ona równocześnie przestrogą, **że nie wolno ludowi temu zadawać gwałtu i nie wolno go zaprzedawać w cudzą niewolę.**

Zwracamy się tedy do Was, Towarzysze z wezwaniem, abyście głos Wasz przyłączyli do naszego i powiedzieli rządom Waszym, których pełnomocnicy obradują w Paryżu:

Śląsk Cieszyński ma być przyznany Polsce, bo on jest polskim, bo zamieszkuje go ludność rdzennie polska, bo w kopalniach, hutach, fabrykach i na kolejach śląskich pracuje **około 60 tysięcy robotników polskich,** którzy wszyscy niemal należą do polskich organizacyi socyalistycznych i do Polski należeć pragną a tę swoją niezłomną wolę krwią własną stwierdzili.

Jeżeliby to jednak nie wystarczało, w takim razie niech o przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego **rozstrzygnie plebiscyt,** przeprowadzony gmina za gminą, — oczywiście po wycofaniu zupełnem wojsk, zarówno polskich, jak i czeskich i pod kontrolą bezstronnej komisyi międzynarodowej.

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletaryatu! Niech żyje powszechny pokój, oparty na niepodległości każdego narodu i równych prawach dla wszystkich!

Niech żyje socyalizm!

Manifest ten uchwalono wysłać na ręce towarzyszy: franc. ministra Alberta Thomasa, belgijsk. ministra Emila Vandervelde i Hendersona, członka agielskiej Izby gmin.

Zjazd P. P. S. zaboru pruskiego.

W drugie święto wielkanocne odbył się w Załężu pod Katowicami nadzwyczajny zjazd P. P. S. zaboru pruskiego, w celu omówienia sytuacyi politycznej i przygotowania się do połączenia z P. P. S. Kongresówki i P. P. S. D. Galicyi i Śląska.

Porządek dzienny zjazdu składał się z następujących punktów:

1) położenie polityczne i stanowisko P. P. S. w chwili przełomowej;
2) sprawa połączenia organizacyi P. P. S. b. zab. rosyjskiego, P. P. S. zaboru pruskiego i P. P. S. D. Galicyi i Śląska;
3 wybór tymczasowych ciał partyjnych.

W sprawie pierwszego punktu porządku dziennego wygłosił referat tow. Biniszkiewicz i przedłożył zjazdowi obszerną rezolucyę.

Po bardzo żywej i obszernej dyskusyi uchwalono rezolucyę tę jednogłośnie. W rezolucyi swej wyraził zjazd zadowolenie, że marzenie P. P. S. o wskrzeszeniu trójzaborowej Polski są bliskie urzeczywistnienia i pochwala swych kierowników za ich zdecydowaną działalność po wybuchu rewolucyi niemieckiej. W dalszym ciągu stwierdza rezolucya, że połączona już P. P. S. gotowa jest całą swą mocą poprzeć pracę nad ustaleniem państwowości polskiej, ale równocześnie stawia konkretne żądania natury politycznej i gospodarczej, zmierzające do ukształtowania Republiki polskiej w myśl potrzeb klasy pracującej.

W sprawie drugiego punktu, a mianowicie **połączenia się P. P. S. trzech zaborów,** uchwalono jednogłośnie rezolucyę treści następującej:

Zjazd przyjmuje do wiadomości, że towarzysze: Adamek, Borys i Biniszkiewicz podjęli w tej sprawie kroki i uważa połączenie to, **jako fakt dokonany** już w chwili, gdy granice pruskie zostaną usunięte z ziem polskich.

W dalszym ciągu uchwalono rezolucyę, protestującą **przeciwko gwałtom pruskiego żołdactwa i pruskiej biurokracyi na Górnym Śląsku.** Prowokacye aresztowania, zakazy zebrań i t. d. srożą się, jak nigdy.

Rezolucya ta została wysłana do rządu polskiego w Warszawie i do przedstawicieli koalicyi na kongresie pokojowym.

Wśród burzy oklasków uchwalono wysłać telegraficznie **hołd naczelnikowi państwa,** komendantowi Piłsudskiemu.

Ponieważ ruch partyjny rozwija się bardzo dobrze, przeto uchwalono: **Ustanowienie płatnego sekretarza partyjnego i zmianę „Gazety Robotniczej" na pismo codzienne.**

Wszelkie wnioski, dotyczące programu i ustawy P. P. S., oddano Komitetowi wykonawcze-

mu, jako materyał do wspólnej komisyi trzech zaborów.

Ciał partyjnych nie wybrano już według dawnej ustawy, lecz wybrano tylko tymczasowy komitet wykonawczy, przypuszczając, że przyłączenie Górnego Śląska do Polski musi nastąpić niebawem.

Do Tym. Kom. Wyk. zostali wybrani tow.: **Biniszkiewicz Józef, Rumpfelt Wiktor, Czajor Antoni, oraz 5-ciu ławników.**

Na zjeździe było obecnych **64 delegatów**, czterech członków zarządu i przedstawiciel centralnego związku zawodowego polskiego.

Zjazd ten przedstawiał się najwspanialej ze wszystkich, jakie dotąd w zaborze pruskim miały miejsce, jednocześnie świadczył, że **idea P. P. S. żywiołowo wprost zdobywa lud górnośląski.**

Należy też stwierdzić, że na dotychczasowych zjazdach P. P. S. zaboru pruskiego przeważali często delegaci z emigracyi, obecnie mieliśmy **delegatów wyłącznie z Górnego Śląska.**

Jak Wilno odzyskało wolność?

Korespondent wileński „Gazety Polskiej" pisze:

Po zdobyciu Wilna.

Wkroczenie wojsk polskich przyjęło miasto z niesłychanym entuzyazmem.

Pierwszy do Wilna wkroczył szwadron szwoleżerów pod dowództwem majora Maryusza Zaruskiego. Witany był przez tłumy uradowanej publiczności; okrzykom na cześć Polski, wojska i Wodza Naczelnego nie było końca.

W ręce wojska polskiego w samem mieście dostało się 3.000 jeńców, oraz bogaty zapas materyałów wojennych nie tylko w broni i amunicyi, lecz nadto w wielkiej ilości sukna i odzieży, środków aptecznych i t. p.

Przyjazd Wodza naczelnego i Naczelnika Państwa polskiego wywołał entuzyazm niesłychany .Nie tylko Polacy, których radość przekraczała wszelkie granice, lecz także ludność litewska i białoruska odnosi się do niego z zaufaniem i gorącą wdzięcznością za uwolnienie miasta i Litwy od najazdu.

Naczelnik wydał natychmiast odezwę zredagowaną w trzech językach, w której obwieszcza Litwie wyzwolenie oraz zapowiada zwołanie konstytuanty. Krok ten zyskał mu uznanie wszystkich warstw. Nawet niektóre koła, które ciążyły ku bolszewizmowi, przechylają się teraz na naszą stronę.

Nie obeszło się również bez zajść przykrych, które mieć mogły konsekwencye groźne. Osobniki pewne, wyłącznie niemal żydowskiego pochodzenia próbowały napadów z bronią w ręku na wojsko.

Dokonano natychmiast aresztowań, a wśród ludności wybuchły tendencye antysemickie. Tylko dzięki umiejętnej interwencyi Wodza nie dopuszczono do pogromu, co przyznali sami reprezentanci ludności żydowskiej, przyjęci na posłuchaniu.

Miastem rządzi obecnie tymczasowa rada miejska, w której znajdują się również reprezentanci Białorusinów i Litwinów".

Wjazd Piłsudskiego.

O wjeździe do Wilna Piłsudskiego, który kierował operacyami wojennymi na tym terenie donosi „Kuryer Poranny".

W poniedziałek już od południa gromadzić się zaczęły tłumy przy dworcu kolejowym. — O 6 wieczorem pociąg specyalny przywiózł komendanta Piłsudskiego. Przyjmowała go delegacya oficerska oddziałów zajmujących Wilno z Rydzem-Śmigłym na czele. Po odebraniu raportu od gen. Rydza-Śmigłego i odbyciu przeglądu kompanii honorowej, komendant wysłuchał powitania przedstawiciela miasta Wilna, poczem dopiero przywitał się z rodziną pp. Janostwem Piłsudskimi i kilku innemi osobami. Nastąpiło odwiedzenie rannych w pociągu sanitarnym, poczem komendant dosiadł konia i pojechał ku miastu. Tłumy obsypały kwiatami wodza, okrzykom zapału nie było końca. Manifestacye dosięgły szczytu na placu kolejowym i przy przejeździe Bramy Ostrobramskiej. Przed komendantem jechał szwadron ułański z lancami i chorągwiami. W otoczeniu komendanta jechali oprócz Rydza-Śmigłego i Beliny, szereg oficerów, poczem szły automobile, w tyle postępowała piechota. Miasto było udekorowane chorągwiami o barwach polskich z herbami Orła i Pogoni.

Komendant rozpoczął natychmiast konferencye z czynnikami wojskowemi i cywilnemi oraz z komisarzem jeneralnym do spraw cywilnych przy głównej kwaterze p. Jerzym Osmołowskim.

Na rogach ulic naklejono zaraz w Niedzielę Wielkanocną odezwę Beliny, a w Poniedziałek odezwę Rydza Śmigłego, obie w językach polskim, litewskim, białoruskim i żydowskim.

Poniżej podajemy ważniejsze ustępy z obu odezw.

Odezwa Beliny podnosiła:

Po 125 latach przemocy, prześladowań i niewoli, po długiej, przeszło wiekowej nocy, podczas której zawsze ktoś obcy krwawo gospodarzył na tej męczeńskiej ziemi, przychodzą Wojska Polskie, jako zwiastuny i poręczyciele swobody.

Sami o losie swoim rozstrzygać będziecie. — Chcemy ,by piersi Wasze odetchnęły wielkiem tchnieniem Wolności.

My, żołnierze młodej, odrodzonej Rzeczypospolitej Polski Ludowej, przychodzimy do Was ze starem w sercach naszych, żywem i nieskażonem hasłem:

„Wolni — z Wolnymi, Równi z — Równymi"!
„Za Waszą i naszą Wolność!"

Odezwa gen. Rydza-Śmigłego głosi:

Dalecy jesteśmy od wszelkich zamiarów zaborczych i narzucenia gwałtem ludności miejscowej tych lub owych form bytu państwowego i politycznego. O przyszłości tego kraju zadecyduje wola ludności niczem nie skrępowana, na zasadzie prawa stanowienia o sobie. Chcemy stworzyć warunki, w którychby ta wola mogła się zupełnie swobodnie ujawnić w całej pełni i bez żadnego nacisku postronnego. Wojska Polskie będą utrzymywać w kraju ład i porządek, niezbędny dla wszelkiego życia zorganizowanego. Nie będą ona naśladowały dotychczasowych okupantów i nie będą uprawiały polityki, wygrywającej jedną część ludności przeciwko drugiej.

We wszystkich dziedzinach, nie dotyczących bezpośrednio interesów armii, zapewniona zostaje mieszkańcom zupełna swoboda, oparta na poszanowaniu prawa. Nie tłumienie, lecz rozwój życia miejscowego jest hasłem wkraczających Wojsk Polskich.

Polska nie potrzebuje i nie chce wywozić od Was zboża, jak to robili Niemcy i bolszewicy, którzy zniszczywszy u siebie całą gospodarkę, pozostali bez chleba. Polska wie, że wasz kraj został wskutek rabunkowej gospodarki najeźdźców zamieniony w ziemię głodu. Dlatego Rząd polski wydał rozporządzenia, by w ślad za wojskiem Polskiem szły zapasy zboża i mąki, które ulżą znękanej doli mieszkańców.

Odezwa kończy się uwagą, iż w Polsce rządzi Sejm, wybrany na zasadach demokratycznych i wzywa ludność, by z pełnem zaufaniem odnosiła się do dowództwa polskiego.

Napaści endeckie.

Oba organy endeckie w Warszawie rzuciły się z furyą na wileńską odezwę Piłsudskiego. Podkreślają one, że uchwała Sejmu orzekła, iż polskie części Litwy wraz z Wilnem winny być włączone do Polski.

W swej furyi zamykają oczy na to, że nie mamy na Litwie ram działalności, uznanych już przez konferencyę paryską.

Najsilniejszem zatem oparciem dla Polski może być tylko zjednanie sobie — obok Polaków i ludności niepolskiej. To daje nam moralną przewagę wobec pretensyi cudzych.

Dla podkreślenia warcholstwa endeckiego warto przypomnieć, że przecież endecy uznawali do niedawna całą wyprawę litewską za zbrodnię, dopóki sprawa Lwowa nie została definitywnie załatwioną. — Dziś endecy już „opiekują się" Wilnem.

Tyle pod adresem endecyi i jej oficyn .

Dla nas samych nie ulega wątpliwości, że Polska nawiązać może braterskie stosunki z Litwą — **tylko na podstawie woli ludności tamtejszej,** że wracamy — **na rozszerzonej podstawie ludowej** — do owego najpiękniejszego okresu dziejów naszych, gdy Litwa samostanowieniem: „sercem i myślami" spinała się z Polską.

I nie lękamy się zgoła o Wilno. Polskie Wilno nie opowie się przeciw Polsce!

A samostanowienie zarazem zamknie powta-

ARTUR CWIKOWSKI.

Pieśni Pierwszego Maja.

1.

Niechaj ucicha trud codzienny,
Niechaj mrok pierzcha z dusz —
W ten czas świąteczny, świt płomienny
Łuną majowych zórz.

Po młodych polach swojej ziemi
Ołtarze, ludu strój!
Niech z chorągwiami czerwonemi
Powieje tryumf twój!

Niechaj zobaczy świat struchlały,
Że w słońcu młodych dni
Twojego władztwa i twej chwały
Już znak zwycięski lśni...

2.

Modlitwą wiary i miłości
Ty, wiosno polska, graj
Wynijdźcie mali, cisi, prości
Na maj, na jasny maj;

Wynijdźcie z pieśnią purpurową
Jak waszej doli krew...
Niech wstrząśnie starych twierdz budową
Wasz przegromny śpiew...

Wzniosła się z głębin myśl człowiecza,
Upiorne strząsa sny —
A jej sąd straszny jak błysk miecza
Już nad ciemnością drży.

3.

To ludzki duch, nie duch zaświecia
Odklina życiu maj...
Niebo, błękitu więcej! kwiecia
Ty, ziemio, więcej daj!

Niechaj widnokrąg się rozrasta,
Niech tęcze wije cud!
Niech wsie śpiewają, dzwonią miasta
Wśród gór i łąk i wód...

Wy, pełni świeżych ran stygmatów,
Wytężcie wzrok i słuch:
Bo oto z kopalń, z hut, z warsztatów
Idzie ludzkości duch...

4.

Sercu, co tylko snem swym żyło,
Oprzędłe w mrok i śnieź,
Ten dzień z wszechwładzy mówi siłą:
O, serce! z grobu wzleć!

Tym, co wątpili i padali,
Nie wierząc w jego czas,
Ten dzień rozjarza bezmiar dali:
Pojrzyjcie, ilu was!

A do tych, co nie zgięli czoła,
Rozpaczny tocząc bój,
Ten dzień gromowym głosem woła:
Naprzód! za sztandar mój!

5.

Słyszycie hymn radosnej chwili
Wśród lazurowych sfer? —
Już nie będziemy w lochach kryli
Łez, klątw i buntu skier;

Nie będziem krwawej pięści młotem
Bili o głazy ścian;
Nie będzie naszą krwią i potem
Sycił się życia łan;

Nie będzie krzyż w blasku tortury
Światłością naszych dróg;
Nie będzie władał nam ponury
Starego świata Bóg.

6.

Z drogi, precz z drogi — w mrok żywota!
Tłumie bezdusznych ciał
Przed tym rydwanem, który miota
Snopy ognistych strzał...

Przed wichrem, co się z głuchych ciemni
Wydarł pożarem sił,
Zgrzybiali, marni i nikczemni
Na twarz! padajcie w pył!

Bo oto wielkie on orędzie
Niesie płomiennym tchem,
Że ewangelia nowa będzie
Głoszona ludziom wszem...

7.

Nie ukazujem raju bramy,
Nie mówimy: Pracę rzuć!
Wieczny jest trud, który tu mamy,
Jak przędzę życia snuć;

Wieczny jest ból, nasz nieodstępny,
Nasz najwierniejszy brat
I wiecznie śmierci cień posępny
Pójdzie za nami w ślad...

Więc nie w ułudy wiedzie dale,
W zamglony marzeń kraj —
O prawach Pracy i jej chwale
Śpiewa nam Pierwszy Maj.

rzamy usta Szaulisom i innym epigonom niedoszłego zlania się Litwy pod wodzą etnograficznych Litwinów — z Niemcami.

Ci ludzie tak niepomni dziejów, że zapomnieli byli, jak Krzyżacy dążyli poprzez Żmudź do połączenia się z kawalerami Mieczowymi na Inflantach i idący — aż do runięcia potęgi niemieckiej na lep odnowionej przez Prusy koncepcyi połączenia Kurlandyi, Inflant i Estonii z Prusami **przy użyciu Kowieńszczyzny za teren przejściowy** (dynastia niemiecki i konwencye) — dziś snuć będą inne zabiegi, byle kwestyonować nam zgóry wszelkie do Litwy prawa. Wszak do Warszawy już zjechała misya z Kowna i już gotuje protesty...

Jak ważną jest — dodamy jeszcze — nie tylko etycznie, ale i politycznie kwstya **samostanowienia** ludności na Litwie dowodzi, choćby następujący ustęp korespondencyi paryskiej p. Beaupre („Czas"):

„Francyi — pisze p. B. o nieustalonych wschodnich granicach Polski — chodzi tylko o to, aby nie przyszło do zatargu pomiędzy Polską, a tą Rosyą, która powstanie po obaleniu bolszewików" (już teraz i o tem myśli rząd francuski) „**Litwę** (zapewne tę z rządem w Kownie. red. „Nap.") **i prowincye bałtyckie uważa Anglia, jako teren swojej ekspanzyi handlowej; stąd mogą powstać pewne trudności dla Polski. Może da się wynaleźć formę federacyi, która zaspokoi angielskie życzenia".**

Warto tu zaznaczyć, że jak donosiły depesze, Woronko, minister do spraw białoruskich w Kownie konferuje z szefem angielskiej misyi politycznej Watsonem; dochodziły też wieści o formowaniu przy pomocy rządu kowieńskiego jakiegoś pułku konnicy białoruskiej.

I jeszcze jedno: endecya, której ludzie, dotąd utrzymują **odrębność administracyjną i wojskową w gniazdowem dla Polski Poznańskiem**, którego los już jest rozstrzygnięty — tylko dlatego ,że uważają je za **swoją** twierdzę i klucze tej twierdzy, jak najpóźniej chcą oddać Warszawie — tu, na Litwie, gdzie każde rozstrzygnięcie nie przypieczętowane nie dającym się zakwestyonować wyborem ludności w toku operacyj wojennych, stać się może źródłem sporów pomiędzy Polską, a z jednej strony rządem kowieńskim, z drugiej nawet — widmem... jakiejś przyszłej, niebolszewickiej Rosyi, sporów roztaczanych przed forum konferencyi, chcą odrazu inkorporacyi z mieczem w ręku!

Komunizm czy socyalizm?

Uwagi o komunizmie.

Maurycy Barres powiedział, że socyaliści należą do ludzi bardzo konserwatywnych pod względem duchowym. W aforyzmie tym jest dużo prawdy, jeżeli idzie o kraje Europy Wschodniej.

Rosyjska socyalna demokracya nie zdobyła się przez lat dwadzieścia swego istnienia na żadną myśl samodzielną, na żadną inicyatywę twórczą. Plechanow, Akselrod, Martow byli zdolnymi, subtelnymi uczniami marksizmu ortodoksalnego, komentowali i uzasadniali naukę mistrza, akceptowali bez zająknienia wykład Kautsky'ego, nie chcieli nic wiedzieć o nowych zagadnieniach, o nowych rozstrzygnięciach, jakie stawały przed socyalizmem zachodu. Filozofia skończyła się dla nich z chwilą, gdy Marks postawił dyalektykę heglowską na nogi, materyalizm obowiązywał, jak za najlepszych czasów Feurbacha, ani socyologii ani ekonomii nie wolno było uczynić kroku poza doświadczenia drugiej połowy XIX stulecia. Świat się poruszał, oni stali w miejscu, pałając nieugiętą nienawiścią do wszystkiego, co trąciło herezyą, lub nieposzanowaniem marksowskiej tradycyi.

Mieńszewicy — to kapłani prawowierności socyalistycznej. Frakcya bolszewicka odgrywała zawsze rolę strażnika przy ołtarzu socyalizmu, uproszczonego do możliwości ostatecznej. Warunki konspiracyjnej walki nie sprzyjają pracy teoretycznej. Działacze, których ściga ustawicznie policya, nad kórymi niby miecz Damoklesa wisi groźba katorgi i zesłania, nie mają czasu i ochoty do kształcenia siebie samych, tem mniej do samodzielnych badań i dociekań. A przecie grupa Lenina ulegała za caratu o wiele ostrzejszym prześladowaniom, niż konkurenci z przeciwka, zwolennicy umiarkowanej taktyki „likwidatorskiej". Sam Lenin - olbrzym pośród karzełków nie zdołał zaszczepić przyjaciołom miłości do nauki i zrozumienia dla idei socyalistycznej.

A wiecie, co się zdarza, gdy wyznawca dogmatu, nieuzbrojony w oręż myślenia krytycznego, raptownie poczuje, że pękły wiążące go przepisy i formuły? Następuje wówczas najczęściej niezwykle szybki już nie pochód, ale **bieg** wyścigowy w dowolnie obranym kierunku; padają stare bóstwa i świątynie, przestają obowiązywać uświęcone wiekami zasady.

Podobny los spotkał bolszewików. Ludzie, którzy wierzyli w Engelsa, jak w proroka, i w Kautsky'ego, jak w papieża nieomylnego, dowiedzieli się pewnego pięknego poranku z ust swego wodza, **że Marks myślał właściwie zgoła coś innego niż sądziła dotychczas szkoła marksowska**, i że trzeba przystąpić do gruntownego „przewartościowania wszystkich wartości"*). I oto, skoro minęło pierwsze osłupienie, bolszewizm niby koń znarowiony, chwyciwszy w zęby wędzidło, jął brykać, wierzgać i ponosić w sposób zaiste nieodpowiedzialny pomimo wysiłków Lenina, by go opanować i uspokoić.

Przed oczyma zdumionego robotnika rosyjskiego przelatywały z szybkością piorunującą najrozmaitsze twierdzenia, teorye i decyzye. Mignęła **Konstytuanta** i zniknęła, jak sen jaki złoty, zapadło się w nicość **powszechne prawo głosowania**, później **demokracya wogóle** wraz z wolnością prasy, zebrań i stowarzyszeń, dalej **wolność strajków, samookreślenie narodów** przeobraziło się z podstawy światopoglądu na wybieg taktyczny i pędzi żywot wielce suchotniczy, **materyalistyczne pojmowanie dziejów** nabrało cech wyraźnie drobnomieszczańskiego złudzenia. Stary socyalizm tracił po kolei wszystkie członki, na jego zaś tronie sadowiło się coraz gruntowniej nowe objawienie: doktryna komunistyczna.

*) Por. W. Uljanow (Lenin): „Gosudarstwo i erwolucya", 1917.

Jedną bowiem rzecz trzeba powiedzieć sobie wyraźnie: bolszewizm był przed kilkunastu miesiącami kierunkiem **taktycznym**, który usprawiedliwiał względami natury wyłącznie praktycznej swoje postępowanie wobec Konstytuanty. Jak zwykle wszakże się dzieje, w ślad za praktyką idzie teorya. Publicyści Rosyi sowieckiej „przewartościowali" niebawem zasadniczo demokracyę, jeśli reformować materyalistyczne pojmowanie dziejów, przeobrazili zasadę klasowości ruchu robotniczego w mgławicową solidarność interesów wszystkich wyzyskiwanych, czy to będzie proletaryusz fabryczny, czy chłop, czy parobek wiejski. Dzisiaj stoi przed nami krystalizujący się systemat teoretyczny, **odmienna szkoła myślenia społeczno-politycznego**, która istnieje obok marksizmu ortodoksalnego, obok rewizyonizmu i syndykalizmu rewolucyjnego, obok Sorela i grupy „marksistów krytycznych". Powstaje z natury rzeczy pytanie, czy mamy wciąż do czynienia z jednolitym, jeżeli idzie o podstawy światopoglądu, obozem socyalistycznym. Innemi słowy, zagadnienie wygląda tak: czy komuniści pozostają nadal samodzielnym prądem w socyaliźmie, czy też **stanowią już świat własny, zgoła odrębny?** Cały szereg twierdzeń Lenina, Zinowjewa, Kamieniewa oraz ich zwolenników węgierskich, włoskich i niemieckich mieści się najdokładniej w ramach socyalistycznej dyskusyi naukowej. Krytyka parlamentaryzmu nie jest żadnym nowym wynalazkiem; odnośne ustępy książek i artykułów wodzów ideowych bolszewizmu powtarzają nieraz zupełnie słuszne argumenty syndykalistów,lewicy marksistowskiej ba! neokonserwatystów i katolików. Pojmowanie imperyalizmu, jako swoistego okresu rozwoju kapitalistycznego, nie razi nikogo. Lekceważenie t. zw. możliwości ekonomicznych spotykaliśmy i dawniej. Powyższe punkty widzenia mogą być częściowo uzasadnialne, częściowo błędne, w każdym jednak razie nie wykraczają poza graniczne słupy dopuszczalnej wewnątrz szkoły socyalizmu dyskusyi. Aliści sprawa komplikuje się znacznie, gdy przechodzimy do **fundamentów** ideowych ruchu socyalistycznego.

Ten ostatni nie był nigdy wyrazem egoizmu klasowego robotników. Próby uczynienia z nas tylko przedstawicieli określonego interesu ekonomicznego odpieraliśmy zawsze z całą stanowczością. Wielkość socyalizmu, jako idei, polega na tem, że pragnie on poprzez wyzwolenie proletaryatu wyzwolić ludzkość. Klasa robotnicza nie będzie dźwigała nowej formy ustroju klasowego. Społeczeństwo socyalistyczne — to społeczeństwo bezklasowe, społeczeństwo swobodnej, zorganizowanej, twórczej pracy. Wraz z upadkiem kapitalizmu ma się zakończyć cykl ustrojów, opartych na nierówności społecznej, na ucisku politycznym, na krzywdzie ludzkiej. Socyalizm niesie na swym sztandarze czerwonym zupełnie nową koncepcyę świata, **nie zaś kontredansową zmianę dam na modłę „kto się wywyższał, ten będzie poniżon**, — kto się poniżał, ten będzie wywyższon".

Stosunki we wschodniej Galicyi.

2

Rząd Hołobuwicza przeprowadził bardzo zgrabnie i efektownie połączenie obudwu ukr. republik. Powołany do życia przez galicyjskich Ukraińców Dyrektoryat kijowski, opierający się jedynie o bagnety oddziałów Petlury zadekretował zjednoczenie i... zaczął pakować manatki, gdyż odrazu znalazł się w sytuacyi bez wyjścia. Zjednoczenie ogłoszono z początkiem lutego — w połowie lutego Dyrektoryat był już w Winnicy, pod koniec lutego w Proskurowie, a z początkiem marca w Stanisławowie i Tarnopolu. Petlura, którego siły dochodziły do 80 tysięcy zbrojnych, począł prowadzić partyzantkę, beznadziejną zupełnie, bo całe oddziały jego przechodziły do armii sowietów, ale ta partyzantka pozwalała rządowi stanisławowskiemu mydlić oczy światu lokcioymi komunikatami z wschodniego frontu. Rzeczywiście tak było, ż e gdy wojska bolszewickie zajmowały wszystkie miejscowości wzdłuż linii kolejowej Kijów, Żmerynka, Podwołoczyska, emisaryusze Petlury organizowali bandy chłopów, wrogich bolszewikom i zajmowali chwilowo miejscowości leżące nad Dnieprem a nawet awanturowali się pod Charkowem.

Stanisławowski rząd nie cieszył się bynajmniej powagą ani popularnością — ba faktycznie niema on żadnej władzy, a skorumpowanie jego jest tak powszechnie znane i tak cynicznie jawne, że właściwie słuchają go tylko Polacy i częściowo żydzi sterroryzowani bagnetami. — Chłop ruski coraz częściej wyraża zdanie, że panowie polscy, nie byli wcale gorsi od panów obecnych, a ponadto byli to prawdziwi panowie, obecni zaś to tylko złodzieje. I mają zupełną racyę, bo wszyscy urzędnicy, przeważnie byli nauczyciele ludowi lub młodzi popowicze, to mafia bandytów, węsząca tylko jakby się najłatwiej i najprędzej obłowić, a potem wyjechać z jaką „misyą" za granicę. Z misyi takiej prawie nikt nie wraca do kraju, lecz lokuje się w jakimś bezpiecznym odcinku niemieckiej Austryi lub Szwajcaryi — to też o tym, który zbyt gwałtownie kraść i rozbijać poczyna, powiadają, że się przygotowuje na misyonarza.

Środki materyalne czerpał rząd początkowo głównie z transakcyi naftowych, nałożywszy 12 kor. 50 hal. (słownie dwanaście koron 50 hal.) cła wywozowego **na jeden litr nafty**, oraz z milionów ,ofiarowanych przez żydów. Dyrektoryat kijowski drukował masami, karbowańce i grzywny w Kijowie, potem drukarnię przewieziono do Tarnopola a obecnie pracuje ona w Stanisławowie. Drukuje się prawie wyłącznie banknoty 1000 karbowańcowe i wymusza się ich przyjmowanie w ten sposób, że urzędnicy i żołnierze po otrzymaniu poborów chodzą po sklepach, kupują towary i każą sobie wydawać resztę w monecie austryackiej, opierających się biją i grabią. To też przy każdej wypłacie pensyi i żołdu powstają małe pogromiki. Od połowy marca praktykuje się jeszcze inny sposób puszczania w kurs karbowańców. Otacza się, zwłaszcza w dni targowe, całe dzielnice miast lub targowice wojskiem, pędzi setki a nawet tysiące ludzi do koszar lub magistratów, ewakuuje się kieszenie z monety austryackiej, za którą wydaje się karbowańce. Wszystkie opłaty państwowe, podatki i t. d. przyjmowane są tylko w monecie austryackiej. Dochodzi nieraz do zabawnych scen w urzędach pocztowych, które ogłosiły, że przyjmują przekazy pieniężne. W Tarnopolu byłem sam świadkiem, jak pewien żołnierz z Ukrainy „zakordonowej" chciał przesłać do rodziny 300 karbowańców. Gdy urzędniczka pocztowa przyjąć ich nie chciała, żołnierz urządził wielką awanturę, na której odgłos zbiegli się wszyscy urzędnicy pocztowi z dyrektorem na czele, wszyscy jednak solidarnie oświadczyli, że takich pieniędzy przyjąć im nie wolno i poradzili żołnierzowi, aby poszedł je wymienić do żydów. Poczta bardzo chętnie przyjmuje pieniądze, ale adresatowi doręcza tylko przekaz i obietnicę, że dostanie pieniądze później.

(Ciąg dalszy nastąpi)

To też Marks podkreślił, że dyktatura proletaryatu

nie może być dyktaturą drobnej mniejszości nad większością,

jak rządy burżuazyi, i sławił komunę paryską za powszechne prawo wyborcze, które legło u jej podstawy. Rozumni, wykształceni teoretycy komunizmu rosyjskiego nie umieli dotychczas wybrnąć z nastręczających się trudności, nie stwierdzili wyraźnie swego stanowiska wobec bijących w oczy sprzeczności. Różne natomiast „drobne ryby" nie czyniły ceremonii i bez zająknienia burzyły stare ołtarze. Duchowi prowodyrzy „czriezwyczajek", konsekwentni apologeci egoizmu klasowego, a nadewszystko komuniści polscy, przyzwyczajeni ze swej „socyaldemokratycznej" doby do rozpaczliwie uproszczonego i zwulgaryzowanego sposobu myślenia, wcielali doktrynę w życie, popełniali setki artykułów i broszur zajadle dyskutowali, krzyczeli, aż wymietli „na czysto" serca i mózgi z pozostałości socyalistycznych myśli i odczuwań. Praktycy bolszewizmu zrozumieli następująco okres przejściowy pomiędzy kapitalizmem imperyalistycznym a socyalizmem: władza polityczna spoczywa **w rękach biurokracyi partyjnej,** masy robotnicze sankcyonują milcząco politykę komisarzy włościaństwo pozostaje na uboczu, jako grupa chwilowo tolerowana, klasy posiadające a zarazem wszystkie niekomunistyczne partye zostają wyjęte z pod prawa. I nastąpiła

epoka dyktatury komisarskiej,

jak powiada „Wsiegda Wpiered" — organ lewicowych socyalistów - rewolucyonistów. Lenin walczył z tem wypaczeniem, niemniej istnieje ono po dzień dzisiejszy, potwierdzając — pozornie przynajmniej — teoryę pesymistyczną Parety*), wedle której rozwój społeczny prowadzi do zastąpienia jednych władców przez innych, do wieczystej „cyrkulacyi elit" przy ustawicznej zależności mas proletaryatu.

Słuszność poglądów wielkiego myśliciela szwajcarskiego byłaby śmiertelną klęską socyalizmu i złamaniem świetlanych nadziei, jakiemi żyje dzisiaj cała ludzka męka i cała ludzka rozpacz. Klasa robotnicza ma ocalić świat, stworzyć kulturę wyzwolonej pracy, przeciwstawić staremu bytowaniu własne nowe wartości. I dlatego tak straszliwą krzywdę wyrządza komunizm proletaryatowi, popychając go **na drogę metod działania, zaczerpniętych żywcem ze „skarbnicy" burżuazyjnej. Labriola** i Sorel spoglądali z przerażeniem na „zatruwanie myśli robotniczej miazmatami parlamentaryzmu mieszczańskiego". Czyż trucizna biurokratycznego „Polizeistaat'u" nie jest stokroć szkodliwszą?

Klasa robotnicza musi znaleźć inne środki realizowania socyalizmu i likwidacyi ustroju kapitalistycznego. Klasa robotnicza nie może naśladować, powinna **tworzyć.** Olbrzymia praca myślowa europejskiej lewicy socyalistycznej, — dzieło bądź jak bądź rozpoczęte na konferencyi berneńskiej, — zbuduje niewątpliwie drogowskazy dla dalszej walki. I jeżeli kiedy, to dzisiaj trzeba rzucić hasło przypomnienia, hasło równie obce Scheidemannowi i popularyzatorom komunizmu:

z powrotem do Marksa!

M. Niedziałkowski.

*) Por. V. Pareto: „Les systemes socialistes", a także Manuel d'economie politique.

Program komunistów niemieckich.

W całych Niemczech rozpowszechniana jest masowo broszura pod tytułem: „Czego chcą Spartakusowcy", która w ostatnich czasach była również przemycana do powiatów pogranicznych **Królestwa,** oraz do Łodzi.

Broszura wylicza obszernie i wyczerpująco zadania, jakie ma obecnie do spełnienia proletaryat. „Od najwyższych stanowisk w państwie aż do najmniejszych gmin musi masa proletaryatu zastąpić urzędy i organa panowania burżuazyi, jak to parlamenty, rady gminne — przez własne organa władzy, **przez Rady delegatów robotniczych** i żołnierskich.

Autorzy broszury wywodzą, że rewolucya urżuazyjna posługiwała się terrorem, krwi rozlewem i mordami politycznymi. Natomiast rewolucya proletaryacka **nie aprobuje terroru i potępia mord masowy.** Dąży ona do unicestwienia niewoli i ucisku i dlatego zwalczają ją junkrzy, drobno - mieszczaństwo, oficerowie, pasożyty społeczne. Wyliczając dalej zadania proletaryatu niemieckiego nawołują autorzy do wspólnego frontu proletaryatu niemieckiego wszystkich prowincyj, stawiając następujące zadania:

I. Natychmiastowe kroki celem zabezpieczenia rewolucyi.

1) **Rozbrojenie** całej policyi, wszystkich oficerów, oraz osób należących do warstw panujących

2) Zasekwestrowanie wszystkich objektów wojskowych i amunicyjnych, oraz **fabryk broni** przez rady robotniczo-żołnierskie.

3) **Uzbrojenie całej dorosłej młodzieży męskiej proletaryackiej jako milicyi narodowej.** Utworzenie czerwonej gwardyi proletaryackiej, jako jednostki aktywnej milicyi dla ochrony rewolucyi przed zamachami kontrrewolucyjnymi.

4) **Skasowanie władzy komendy oficerów i podoficerów.** Na miejsce dotychczasowej dyscypliny militarnej zaprowadzić dobrowolną dyscyplinę żołnierską. Przełożonych wybierają żołnierze z tem, że można ich każdej chwili odwołać. Zniesienie sądownictwa wojskowego.

5) Odwołanie oficerów z rad żołnierskich.

6) Wszystkie władze dawnego rządu będą zastąpione przez mężów zaufania rad robotniczo-żołnierskich.

7) Zaprowadzenie **trybunału rewolucyjnego, przed którym staną główni sprawcy wojny i ci, którzy ją przedłużali, obaj Hohenzollernowie, Ludendorff, Hindenburg, Tirpitz, oraz ich współwinowajcy;** trybunał ten osądzić ma wszystkich, którzy wykonali jakiś zamach na rewolucyę.

8) Natychmiastowe zasekwestrowanie całej żywności celem zabezpieczenia wyżywienia ludności.

II. W dziedzinie politycznej i społecznej.

1) Skasowanie państw związkowych, zaprowadzenie **jednolitej niemieckiej republiki społecznej.**

2) **Usunięcie wszystkich parlamentów i rad gminnych** i przejęcie ich funkcyi przez rady robotniczo-żołnierskie.

3) Powołanie drogą wyborów **rad robotniczych w całych Niemczech** przy udziale dorosłego proletaryatu obojga płci na wsi i w mieście, oraz rad żołnierskich —przez żołnierzy, bez udziału w wyborach oficerów. Robotnikom i żołnierzom przysługuje prawo odwołania w każdym czasie swoich delegatów.

4) Delegaci rad robotniczo-żołnierskich w całym kraju wybierają **radę centralną,** jako radę wykonawczą, której przyznaje się władzę najwyższego organu prawodawczego i wykonawczego.

5) Zniesienie różnic stanowych i tytułów.

6) Całkowite równouprawnienie płci pod względem prawnym i społecznym.

7) Rozległe prawodawstwo socyalne, zmniejszenie dnia roboczego celem zwalczania bezrobocia z uwzględnieniem fizycznego osłabienia robotników w czasie wojny. Zaprowadzenie **sześciogodzinnego dnia roboczego** jako najwyższej normy pracy.

8) Natychmiastowe zasadnicze przekształcenie spraw aprowizacyjnych, mieszkaniowych, zdrowotnych i wychowania w duchu rewolucyi proletaryackiej.

III. Zadania gospodarcze.

1) Konfiskata całego majątku dynastyi i jej dochodów na rzecz społeczeństwa.

2) Unieważnienie długów podatkowych i publicznych oraz wszystkich **pożyczek wojennych,** wyjąwszy subskrypcye do pewnej wysokości, którą ustalić ma rada centralna robotniczo-żołnierska.

3) **Wywłaszczenie wszystkich właścicieli ziemskich większych i średnich majątków; utworzenie socyalistycznych kooperatyw gospodarczych** pod jednolitem kierownictwem w całem państwie; **mniejsze gospodarstwa chłopskie pozostają w posiadaniu ich właścicieli,** aż do dobrowolnego przyłączenia się przez nich do socyalistycznych kooperatyw.

4) Wywłaszczenie wszystkich banków, hut, oraz wielkich zakładów w handlu i przemyśle przez republikę rad.

5) **Konfiskata wszystkich majątków** od pewnej wysokości począwszy, którą ustali rada centralna.

6) Przejęcie całkowite komunikacyi przez republikę rad.

7) Wybór **rad fabrycznych** we wszystkich zakładach w porozumieniu z radami robotniczemi, które kierować mają wewnętrznemi sprawami zakładów, regulować stosunki robotnicze, kontrolować produkcyę i przejąć kierownictwo zakładami.

IV. Zadania międzynarodowe.

Natychmiastowe nawiązanie stosunków z partyami bratniemi za granicą, aby oprzeć rewolucyę socyalistyczną **na podstawie międzynarodowej** i sprowadzić pokój drogą międzynarodowego zbratania oraz powstania rewolucyjnego proletaryatu wszechświatowego.

Związek spartakusowców **nie jest partyą, która panować chce nad masami robotniczemi lub** przez nie. Jest on jedynie światowym odłamem proletaryatu, który wskazuje szerokim warstwom robotniczym przy każdej sposobności drogę historyczną, który reprezentuje interesy proletaryackiej rewolucyi wszechświatowej we wszystkich stadyach rewolucyi.

Związek spartakusowców przejmie władzę jedynie wówczas, gdy opowie się za tem jasna, niedwuznaczna wola przeważającej części mas proletaryackiej w całych Niemczech. Proletaryacka rewolucya da się przeprowadzić jedynie stopniowo, krok za krokiem, drogą gorzkich doświadczeń, przez klęski i zwycięstwa do całkowitej dojrzałości. Zwycięstwo związku spartakusowców możliwe jest dopiero na końcu rewolucyi i jest identyczne ze zwycięstwem milionowych mas socyalistycznego proletaryatu.

(Podajemy program komunistów niemieckich na razie bez komentarzy. Nietrudno jednak zauważyć, że autorzy programu starają się odgrodzić od skompromitowanych metod rosyjskiego komunizmu, zrzekają się np. terroru i podkreślają, że bynajmniej nad proletaryatem panować nie chcą. — Red.)

PIERWSZY MAJ.

W cudowny, piękny dzień wiosenny,
gdy się do życia budzi świat,
zakwita na rok raz płomienny
kwiat.

Prześlicznie drzewa się zielenią,
wietrzyka dmie upojny wiew,
sztadary cudnie się czerwienią...
Śpiew...

To dzień protestu uciśnionych,
to święto jest roboczych mas,
więc z pieśnią idzie flag czerwonych
las.

I płynie dumna, mocna, święta
o lepszem jutrze świata pieśń:
„Obłudy będzie niech przeklęta
pieśń

My nowe ziarno w użyźniony
przez krwawy pot nasz siejem grunt,
i będzie niech błogosławiony
bunt!

Prezentuj ludu broń! Bądź gotów!
Któż zdoła wstrzymać rzeki prąd?
Wszak rychło czeka już despotów
Sąd!

Niewola dziś, a jutro wolność
cudownych, pięknych pełna kras.
do walki już wykazać zdolność
czas!"

I pochód coraz dłuższy, szerszy
obejmie każdy ziemi kraj, —
to święto robotników: Pierwszy
maj.

Charków-Chełm. **Kazimierz Jaworski**

Projekt Rad fabrycznych w Austryi.

W austryackiem zgromadzeniu narodowem przełożył rząd cztery szkice ustawy o socyalizacyi: pierwszy dotyczy **utworzenia rad fabrycznych,** drugi **wywłaszczenia przedsiębiorstw gospodarczych,** trzeci odnosi się do **społeczno-gospodarczych zakładów** i towarzystw, czwarty do **uspołecznienia przedsiębiorstw przez gminy.** Dr. Bauer uzasadniał te projekty przed zgromadzeniem narodowem, podkreślając, jako najważniejszy projekt o radach fabrycznych (wydziałach robotniczych). Socyalizacya musi wyjść ze zdemokratyzowania ustawy fabrycznej — **wywodził** dr. Bauer. Dotychczas w przemyśle kapitalistycznym przedsiębiorca był panem robotników i zwierzchnikiem. Ten absolutyzm kapitalistów osłabiły związki zawodowe **w ciągu** długich lat walki i dziś trzeba temu zwycięstwu robotników nadać moc prawa. **Fabryka przestaje być organizacyą samowładcy przedsiębiorczego, staje się wspólnotą tych, którzy w niej pracują,** polegającą na związku między kierownictwem fabryki, a radą fabryczną robotników i pracowników. Rada fabryczna nie ogranicza się do spraw socyalnych, do współdziałania przy ustalaniu warunków pracy, ale weźmie udział **w postępie technicznym i kierownictwie przedsiębiorstwa,** osiągając przez to wpływ na nie! Poznanie tych stron przedsiębiorstwa wyszkoli późniejszych pracowników, którzy sprowadzą socyalizacyę i organizacyę przyszłej wytwórczości.

Według planu rady fabryczne tworzy się we wszystkich przedsiębiorstwach, zatrudniających stale najmniej 10 robotników lub pracowników. Dział tych przedsiębiorstw jest szeroki, bo obejmuje: przedsiębiorstwa przemysłowe, górnicze z fabrycznymi działami, komunikacyjne, budowlane, pieniężne i kredytowe, ubezpieczeń, gospodarcze, monopolowe, biura i kancelarye wolnych zawodów, zakłady lecznicze, hotelowe, teatry, wystawy, wyrobów drukarskich. W przedsiębiorstwach rolnych i leśnych rady tworzą się, o ile liczba stałych robotników dochodzi najmniej do 20. W państwowych urzędach i w państwowych przedsiębiorstwach komunikacyjnych wprowadza się urządzenia, odpowiadające radom fabrycznym, tworzone na podstawie specyalnego związku między zarządem a personalem.

Rady fabryczne **mają popierać i zabezpieczyć gospodarcze, społeczne i kulturalne interesy robotników i pracowników,** nie przerywając pracy przedsiębiorstwa. Szczególnie ważną będzie ich działalność **przy zbiorowych umowach o pracę,** w czuwaniu nad wykonaniem i dotrzymaniem warunków umowy. O ile takiej umowy niema, rada fabryczna ma ją zainicyować w porozumieniu z związkami zawodowymi. Rady fabryczne mają ustalić płace od sztuki i akordową. W razie niemożliwości ugodzenia się z właścicielem przedsiębiorstwa, sprawę rozstrzyga sąd rozjemczy. Rady **badają także listę płacy,** by kontrolować w ten sposób wypłatę. Bez ich zgody nie wolno zmieniać, ani naruszać regulaminu pracy. One też mają pieczę nad zarządzeniami co do ochrony robotników, hygieny zawodowej, strzeżenia od wyadków i ubezpieczenia.

Pilnują karności w fabrykach. Kary dyscyplinarne może naznaczyć tylko sąd rozjemczy, do którego wchodzi przedstawiciel rady i właściciela fabryki. Rada fabryczna bierze udział w zarządzaniu instytucyami dobroczynnemi, jak mieszkania robotnicze, konsumy i t. d. Robotnik może być wydalony z pracy za zaniedbanie swych obowiązków jako członek rady lub wykroczenie przeciw ustawie przemysłowej, o ile sąd rozjemczy uzna jego winę. Na tem polega ochrona prawna rad fabrycznych. Rady mogą zażądać wspólnego z właścicielem fabryki naradzania się nad ulepszeniem urządzeń fabrycznych, kontroli zamknięcia rachunków, statystyki płac i ksiąg handlowych. Mogą wreszcie podawać właścicielom i władzom wnioski, dotyczące dobra fabryki. Poszczególne działy fabryki mogą mieć odrębne rady prócz jednej ogólnej dla całej fabryki.

Do zarządu uspołecznionych fabryk wysyłają rady swych zastępców. Rady wybierane są na 1 rok. Właściciel fabryki nie może przeszkadzać robotnikom i pracownikom w ich prawach wyborczych do rady ani w wykonywaniu czynności rady. Członka rady wolno oddalić tylko za zgodą sądu rozjemczego.

Rady fabryczne więc mają bardzo szeroki zakres działania, ale sprawy technicznego i gospodarczego kierowania przedsiębiorstwem zostawiają zawodowo wykształconym specyalistom, ze względu na to, że każde przedsiębiorstwo winno służyć interesom ogółu. **Nie jest to więc syndykalizowanie, ale uspołecznienie przemysłu,** t. z. nie oddaje się danej gałęzi przemysłu zatrudnionym w niej robotnikom, lecz wszystkie gałęzie przemysłu całemu ogółowi pracującemu. Rady fabryczne współdziałają przy zarządzie przedsiębiorstw, jak gminy przy zarządzie części obszaru państwa biorą udział w zarządzie państwem.

Sejm.

(Posiedzenie dnia 29 kwietnia).

(Według P. A. T.)

31 z rzędu posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o g. 4 m. 15.

Po przemówieniu marszałka, który podniósł sukcesy ostatnie oręża polskiego, odczytano interpelacyę związku ludowo-narodowego, zapytującą, czy rząd dał aprobatę swoją do ogłoszenia 22 bm. odezwy Naczelnika Państwa z dn. 24 bm., skierowanej do Litwinów.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, który przewidywał sprawozdanie komisyi robót publicznych i komisyi komunikacyjnej, odczytano **wniosek nagły Daszyńskiego** i tow.: **Wysoki Sejm raczy uchwalić: Dzień 1 maja uznaje się za powszechne w całej Polsce święto pracy. Za święcowanie w dniu 1 maja nie wolno nikogo usuwać z zajmowanego stanowiska, ani też potrącać mu z jego płacy zarobku.**

W głosowaniu powstali z miejsc socyaliści za nagłością wniosku.

Kiedy wniosek został odrzucony, rozpoczęła się w Sejmie **niesłychana wrzawa.**

Pos. **Daszyński** zwrócony do prawicy: Zrobiliście niesłychane głupstwo! Lud nie ma zaufania do Sejmu!

Poseł **Barlicki:** Rozpędzić tę bandę! To prowokatorzy!

Poseł **Klemensiewicz:** Republikanie poznańscy!

Wśród ciągłej wrzawy i okrzyków

socyaliści manifestacyjnie opuścili salę.

Izba następnie jednogłośnie uchwala zarówno nagłość, jako też meritum ustawy o święcie narodowem 3 maja.

Po powrocie socyalistów do sali odczytano nagłe wnioski

w sprawie Litwy.

Wniosek Piastowców:

Sejm wniosek socyalistyczny odrzucił.

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1. Sejm, wyrażając radość z faktu oswobodzenia północno-wschodnich ziem Polski z jej stolicą Wilnem, nie przesądzając możliwości ukształtowania się przyszłych prawno-państwowych stosunków wszystkich ziem byłego wielkiego ks. litewskiego do Polski na podstawie dobrowolnej i stałej, wyraża przekonanie, że w obecnej chwili ukształtowanie wewnętrzne narodowych i wyznaniowych spraw tych ziem nastąpić może tylko przez Sejm Ustawodawczy, przy współudziale wybranych przedstawicieli ziem oswobodzonych.

2. Sejm wzywa rząd, aby zgodnie z wyrażoną dnia 4 b. m. wolą Sejmu, poczynił wszystkie kroki, zmierzające do zjednoczenia powyższych ziem z państwem polskiem.

Wniosek związku ludowo-narodowego:

1. Sejm wyraża swoją radość z powodu zwycięskiego uwolnienia od mocy bolszewików północno-wschodniej dzielnicy polskiej ze stolicą Wilnem i wyraża swoje uznanie i podziękowanie zwycięskiej armii polskiej i jej wodzom.

2. Sejm wzywa rząd, aby w myśl uchwały 25-go posiedzenia Sejmu, przedsięwziął niezbędne kroki, aby ziemie te, niegdyś unią lubelską z 1569 roku urzęcie z Polską połączone, a aktem z dnia 3 maja z koroną państwa zespolone, po ostatecznem od obcej przemocy uwolnieniu w państwową całość z republiką polską ponownie zjednoczone zostały zgodnie z wyrażoną już wielokrotnie wolą ludności.

Wniosek **Rataja** i tow. (stronnictwo Thuguta) Sejm wyraża bohaterskim wojskom i naczelnemu dowództwu hołd i podziękowanie gorące z powodu oswobodzenia Wilna od jarzma bolszewików a oswobodzonej ludności przesyła braterskie pozdrowienie.

Wobec dalszego pochodu wojsk naszych na północny wschód Sejm jeszcze raz uroczyście stwierdza, że **Polsce obcą jest wszelka myśl wcielenia przemocą ludności ziem byłego wielkiego księstwa litewskiego do Polski.** Wojska nasze niosą wolność, swobodę i prawo nieskrępowanego wypowiedzenia się co do swego losu. Zarazem wyraża głębokie przekonanie, ze swoboda decyzyi ludności byłego wielkiego księstwa litewskiego wznowi i na wieki utrwali braterskie współżycie z Polską.

Rozpoczęto głosowanie nad nagłością każdego z tych wniosków oddzielnie. Mowcy za wnioskami zrzekli się głosu.

Mowcą „przeciw“ jest poseł **Niedziałkowski** (soc.), który oświadcza, że przed kilku tygodniami Sejm przez wszystkie swoje stronnictwa wyraził swój pogląd na sprawę polityki polskiej na wschodzie. Zgłoszenie w tej chwili nowego wniosku uważa związek posłów socyalistycznych za akcyę wywołaną zupełnie innymi względami, niż oceną polityki polskiej zasadniczej na wschodzie. **Uważamy, że we wnioskach tych leży chęć psucia za pomocą atramentu tego, co wojska nasze na wschodzie piszą własną krwią.**

Izba uchwala nagłość wniosku Witosa oraz związku ludowo-narodowego.

Nagłość wniosku Rataja upadła.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie **w piątek o godz. 10 rano.**

Sejm „ludowy“ przeciwko ludowi.

Prowokacyjne uchwały.

Zwracamy łączną uwagę czytelników na uchwały wczorajszego Sejmu. Reakcya stoi **jak mur** i coraz bezczelniej zwraca się przeciwko ludowi.

W sprawie **Litwy** uchwalono wnioski, dążące do unicestwienia wolnościowej polityki na wschodzie, zapoczątkowanej przez Naczelnika. **Endecya i Piastowcy** łudzą się, że **przemocą** wcielą Litwę do Polski, nie apelując do woli kraju. Nawet wniosek ludowca z Królestwa Rataja o „swobodnej decyzyi“ ludu padł. — **Krótkowzroczna, zgubna polityka!**

W sprawie **pierwszego maja** odrzucono wniosek (właściwie nagłość) Daszyńskiego **o uznanie 1 maja za powszechne święto pracy.**

Prawica się śmiała... Jest to miarą jej horyzontu politycznego. Jej tępoty politycznej, jej organicznej niezdolności zrozumienia ducha czasu.

Konstytuanta Niemiec uchwala święto pracy. Konstytuanta Austryi czyni to samo. Nawet w pruskiej(-) święto majowe upada tylko 2 głosami.

Ale polski Sejm okazał się najreakcyjniejszym ze Sejmów świata. Nie chce znać żądań robotniczych. Kopie je z pogardą i śmieje się...

Czy chce wyrwać z piersi ludu wszelką wiarę w demokracyę? Czy chce go pchnąć na tory bolszewickie?

„Bezdenne głupstwo!“ — zawołał t. Daszyński. Gorzej jeszcze! **Zbrodniczy egoizm,** tępota i zgubne dla Polski zaślepienie.

Tak ten Sejm **sam** pracuje nad zniszczeniem swej powagi i znaczenia w oczach Ludu.

Pierwszy Kongres Zjednoczonej P. P. S.

Sobota, 26 kwietnia, popołudniu.

Sala wypełniona szczelnie przez delegatów obu partyi, które przed południem ukończyły swe odrębne obrady. Przed przystąpieniem do wspólnego posiedzenia, na wniosek tow. Bobrowskiej udzielono absolutoryum skarbnikowi K. W. P. P. S. D.

Wśród uroczystego nastroju przewodniczący tow. Englisz oświadcza, że kongres P. P. S. D. uważa za skończony i że otwiera posiedzenie zjednoczonej P. P. S.

Długo niemilknący grzmot oklasków wita ten historyczny moment w życiu polskiego socyalizmu.

Tow. Barlicki i **tow. Daszyński,** każdy imieniem swej byłej partyi, zgłosili odnośne uchwały swych klubów. Oświadczenia witały burzliwe oklaski.

Do wspólnego prezydyum weszli dotychczasowi przewodniczący P. P. S.: **Barlicki, Pużak, Uziębło.**

Kongres oklaskami i okrzykami: Niech żyje! powitał niezłomnego weterana socyalizmu polskiego **tow. B. Limanowskiego.**

Wstępne przemówienie wygłosił **tow. Limanowski.**

Z Polski i zagranicy.

PRZEŁAMANIE FRONTU RUSKIEGO NA PÓŁNOC OD LWOWA.

Lwów oswobodzony od strzałów ukraińskich. Oddziały lwowskiej dywizyi 29 bm. o 1 w nocy przełamały silnie umocnione pozycye nieprzyjacielskie na linii fortów Brzuchowice—Łysa Góra—Michałowszczyzna i wzięły szturmem po kilkunastugodzinnym zaciętym boju wsie: Suchy Las, Borki Janowskie, Brzuchowice, Zawadów, Grzybowice Małe, Wólkę Hanulecką, Grzybowice Wielkie, Dublany, Malechów, Laszki Murowane, Sroki Lwowskie i Podhorce. Walka trwa w dalszym ciągu.

W ten sposób **Lwów** nareszcie **odetchnął, pociski ukraińskie nie mogą go dosięgnąć z żadnej strony.** Skończyły się męki życia bez światła, wody, opału, o głodzie, w ciągłym ogniu nieprzyjacielskich pocisków.

Ukraińcy przenieśli ostrzeliwanie na Chyrów, zasypując miasto i dworzec pociskami gazowymi.

Litwa i Białoruś: Po cofnięciu się Niemców poza linię demarkacyjną, **cała ziemia grodzieńska tj. około 5000 km² jest w posiadaniu naszych wojsk.** W związku ze zdobyciem Wilna, **cała linia kolejowa Grodno—Wilno jest w naszem posiadaniu.** Na całym froncie litewsko-białoruskim utarczki patroli.

W Wielkopolsce drobne utarczki wzdłuż całego frontu.

PIŁSUDSKI W WARSZAWIE.

29 b. m. wrócił Piłsudski do Warszawy. Na dworcu witali go przedstawiciele władz wojskowych z min. wojny Leśniewskim, przedsta-

wiciele rządu z zastępcą prezydenta ministrów min. Wojciechowskim i delegacya miasta. Gen. Haller złożył raport Piłsudskiemu i serdecznie go powitał. Było to pierwsze spotkanie się obu wodzów po dwóch latach. Powitanie zakończyła defilada oddziałów Hallera.

ROZKAZ DZIENNY PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa (PAT). Naczelnik państwa wydał rozkaz dzienny z okazyi zajęcia Wilna, Lidy, Baranowicz i Nowogródka przez wojska polskie, szczególniej dziękując gen. Szeptyckiemu, który swoją energią i uporczywą wolą doprowadził do zajęcia Baranowicz. Rozkaz podnosi też zasługi pułkownika Rydza Śmigłego, pułk. Peliny Prażmowskiego. Rozkaz zaznacza, że jeżeli cała operacya się udała, jeżeli najśmielsza i najdzielniejsza praca żołnierza nie poszła na marne, zawdzięczamy to **pracy naszych dzielnych kolejarzy.** Budowa zerwanych mostów, szybkie uruchomienie linii kolejowych i zdobycie materyału kolejowego, to ich zasługa, a przedewszystkiem zasługa ich energicznego naczelnika, majora Brzozowskiego.

SAMOBÓJSTWA KOMISARZY BOLSZEWICKICH W WILNIE.

Wilno (PAT). Kresowe biuro prasowe donosi: **Komisarze bolszewiccy, Kozłowski i Cichocki, pozbawili się życia. Berson i Holzman zostali aresztowani. Jednego z nich rozstrzelano.**

Z KONGRESU.

Niemiecka delegacya pokojowa przybyła już do Wersalu. Kongres przyjął projekt traktatu o Lidze narodów. Do 32 pierwotnych członków Ligi zostanie wezwanych jeszcze 13 państw. Głównym punktem układu Ligi jest ten, że naród, który z pominięciem traktatu wypowiada wojnę, wypowiada ją tem samem wszystkim członkom Ligi.

WALKA AUSTRYI Z JUGOSŁAWIĄ.

29 b. m. wojska południowo-słowiańskie **zaatakowały cały front austryacki w Karyntyi.** Zajęły dworzec w Rosenbach. Wojska austryackie cofnęły się. Na reszcie frontu Austryacy odparli ataki.

PLEBISCYT W RJECE.

Włoska rada narodowa w Rjece oddała miasto włoskiemu jenerałowi Graziolli, który zarządził w obecności przydzielonych do niego oficerów amerykańskich plebiscyt wśród ludności miasta. Plebiscyt wypowiedział się za przyłączeniem do Włoch. Wysłano do Wilsona depeszę z podziękowaniem mieszkańców za to, że Wilson dał im możność zamanifestowania ich przekonań.

BUDAPESZT PRZED UPADKIEM.

Marsz na Budapeszt trwa. Południowo-słowiańska armia idzie wzdłuż Dunaju i dochodzi już do Szegedyna. Rumuni stoją o 100 km od Budapesztu i przygotowują się do przeprawy przez Cisę, co pogorszy położenie Budapesztu.

Międzynarodowa konferencya socyalistyczna w Amsterdamie.

Organ holenderskiej partyi socyalno-demokratycznej Het Volk przynosi następujące informacye o międzynarodowej konferencyi socyalistycznej, która miała obradować w Amsterdamie w dniach 25—30 kwietnia: Zapowiedziano przyjazd z Niemiec Müllera imieniem socyalistów większości i Haasego imieniem niezawisłych, z niemieckiej Austryi Seitza i Fryderyka Adlera, z Francyi Longueta i Renaudela, z Włoch Bissolati'ego (przywódcy socyalistów reformistów. — przyp. red.) i prawdopodobnie Turati ego (ta wiadomość nie jest prawdopodobna, albowiem Turati reprezentuje tzw. socyalistów oficyalnych, którzy zerwali z drugą Międzynarodówką i przystąpili do zorganizowanej przez bolszewików trzeciej Międzynarodówki i z tego powodu nie brali już udziału w niedawnej konferencyi berneńskiej. przyp. red.), z Anglii Stuarta Runninga i Ramsaya Macdonalda. Irlandyę będą reprezentowali Jonson i O'Shannon, Australię prezydent ministrów Queensladu Ryon, Amerykę północną prawdopodobnie Algernon Lee, Argentynę Justo i Tomaso. Jako przedstawiciele Gruzyi zjawią się Ceretelli i może także Czcheidze. Do tego przyłączają się przedstawiciele Skandynawii, Hiszpanii, Portugalii, Bułgaryi, Luxemburga, Estonii i Łotwy oraz pewna ilość fachowców, których powołano do zorganizowania międzynarodowego socyalistycznego Biura informacyjnego oraz do traktowania kwestyi nowościowych. Biuro socyalistyczne postawi wniosek o zwołanie międzynarodowego Kongresu do Lucerny na 11 sierpnia. Poprzedzić go ma 4 sierpnia narada Międzynarodowego Biura Socyalistycznego. Huysmans przygotowuje dla konferencyi amsterdamskiej projekt reorganizacyi Międzynarodówki. Ta ostatnia ma składać się z trzech oddziałów: kooperatywy, związki zawodowe i partya polityczna. Każdy z nich ma mieć swą własną organizacyę i swój własny zarząd. Zarządy poszczególnych oddziałów mają się zbierać raz na trzy miesiące, wszystkie razem zaś raz do roku. Kongres powszechny ma się odbywać co drugi rok. Każdy oddział ma własnego sekretarza, który jest odpowiedzialny nie przed zarządem lecz przed kongresem. Trzej sekretarze tworzą kolegium, które odbywa regularne narady z przedstawicielstwem frakcyi parlamentarnych. Frakcye parlamentarne różnych krajów mają również otrzymać własną organizacyę, lecz nie wyposażoną w tesame kompetencye, co powyżej wspomniane oddziały.

Wydatki tej nowej Międzynarodówki oblicza się na milion franków rocznie. Na pierwszy rok środki są już prawdopodobnie do dyspozycyi. W ścisłym związku z tą organizacyą rozważa się utworzenie międzynarodowego socyalistycznego Biura prasowego, którego siedzibą ma być Londyn.

Powyższe informacye zaopatruje wiedeńska „Arbeiter Zeitung" następującemi uwagami: „Czy dzisiejsze położenie międzynarodowe i rozdarcie w kilku najważniejszych krajach pozwala na przeprowadzenie tak wielkiej organizacyi, nie chcemy przesądzać. Należałoby sądzić, że czas na taką pracę przyjdzie dopiero wtedy, gdy będzie usunięty rozłam w Międzynarodówce, który wielkie i ważne części ruchu robotniczego wyłączył ze starej organizacyi, i gdy będzie przywrócone wzajemne zaufanie, bez którego wszystkie istniejące i nowe instytucye będą środkiem polityki grup lub przynajmniej będą dla wielu uchodzić za takowy".

Donoszą tu z Amsterdamu, że przybyli tu na konferencyę międzynarodową z Anglii Henderson, Macdonald, z Szwecyi Branting, z Rosyi Gawroński, z Niemiec przybędą tylko niezależni Haase i towarzyszka Kautska. Większościowcy Müller i Wels oraz z Austryi Seliger nie otrzymali paszportów.

1. Maj.

1 MAJ. BACZNOŚĆ! KOMITET OBCHODU 1 MAJA. We środę to jest dzisiaj 30 kwietnia o g. 7 wieczór odbędzie się w **Związku stow. robotn. III p. dalszy ciąg zebrania wszystkich członków** Komitetu majowego jak również towarzyszek i towarzyszów przeznaczonych przez komitety dzielnicowe do różnych czynności w czasie obchodu 1 maja.

Po zebraniu nastąpi rozdanie odznak dla członków Rady Robotniczej i członków komitetu majowego. Upraszamy o punktualne przybycie. **Sekretaryat Rady Robotniczej.**

POCZTA KRAKOWSKA w dniu 1 maja będzie zamknięta.

ZGROMADZENIE PUBLICZNE NA ZWIERZYŃCU odbyło się d. 28 kwietnia o g. 7 wieczór. Przewodniczył tow. **Kozłowski.** Referat o znaczeniu święta 1-go maja wygłosił tow. **Waligóra.** W dyskusyi brali udział tow. **Garga, Sawicki** i inni, którzy podnieśli również sprawę pełnienia straży obywatelskiej. Po dyskusyi uchwalono następujące rezolucye: 1. Zgromadzeni w dniu 28 kwietnia 1919 r. robotnicy z dziel. Zwierzyniec uchwalają dołożyć wszelkich starań, aby w dzień 1-go maja b. r. ustała wszelka praca, a robotnicza manifestacya wypadła jak najwspanialej. 2. Robotnicy z dziel. Zwierzyniec uchwalają solidarnie **nie brać udziału w straży obywatelskiej,** ponieważ ona służy dla ochrony paskarzy.

ROBOTNICY ZE ZWIERZYŃCA I PÓŁWSIA zbiorą się w dniu 1-go maja o godzinie 9-tej rano pod kapliczką naprzeciw kościoła Norbertanek, skąd wyruszą w pochodzie na zgromadzenie. **Komitet dzieln. PPS. w Zwierzyńcu.**

ROBOTNICY MAGAZYNÓW ZASOBÓW ŻYWNOŚCIOWYCH Wojsk Polskich w Krakowie, zgromadzeni w dniu 28 kwietnia 1919 postanowili dzień 1 maja jako dzień Proletaryatu uczcić jako święto robotnicze.

ROBOTNICY A 1 MAJA. W Sporyszu (koło Żywca) dnia 21 bm. odbyło się zgromadzenie robotników z fabryki śrub, na którem uchwalono jednogłośnie **święcić dzień 1 maja.** Takiesame zgromadzenia odbyły się **w Zakłociu,** gdzie po wysłuchaniu referatu tow. Serkowskiego robotnicy fabryki papierni, zaś kolejarze na zgromadzeniu w grupie zawodowej uchwalili święcić uroczyście święto **1-go maja.**

W WIEPRZU 22 bm. odbyło się zgromadzenie robotników browarnianych jakoteż i urzędników. Referował tow. Serkowski. Do organizacyi zapisało się stu robotników. Wybrano prowizoryczny zarząd i uchwalono w dniu **1 maja** wstrzymać się od pracy.

Nadużycia Komendy Straży Obywatelskiej.

Aby uniemożliwić robotnikom udział w uroczystości 1 maja, Komenda Straży Obyw. wydała członkom Straży Ob. wezwanie **do służby alarmowej na dzień 1 maja pod karą grzywny 1000 koron lub aresztu 14 dni!**

Wydział Rady Robotniczej P. P. S. **uchwalił** wezwać towarzyszów i robotników aby w **dniu tym z uwagi na święto proletaryatu do służby się nie jawili**

Piętnujemy powyższe zarządzenie Straży Ob. jako bezprawie wymierzone przeciw klasie robotniczej Krakowa.

Straż Ob., **która wzywa do służby tylko robotników z pominięciem bogaczy i paskarzy poto,** aby strzedz magazynów paskarskich, nie powinna **prowokować spokojnej ludności pracującej,** która wykazała swą **dojrzałość polityczną** a łudzi się ten, kto sądzi, że **potrafi** przy pomocy Straży Obywatelskiej **ochronić** czynniki powodowane **wyrzutami sumienia** wobec mas, jeśli masy te będą uważały za stosowne zabrać głos.

KRONIKA.

REDAKCYA „NAPRZODU" prosi wszystkie organizacye i referentów, aby natychmiast przesłali do „Naprzodu" krótkie sprawozdania z przebiegu święta majowego.

MARKI PARTYJNE dla Krakowa wydaje codziennie od 7—8 wieczór skarbnik Krakowskiej Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego L. 5 II p. w sekretaryacie Rady Robotniczej.

ZEBRANIE SEKCYI AKADEMICKIEJ PPS. odbędzie się w środę 30 kwietnia o godz. 7 wieczorem, ul. Dunajewskiego 5, oficyny prawe II. p. Na porządku dziennym 1 maj.

GEN. HALLER W KRAKOWIE. Dziś rano przyjechał do Krakowa gen. J. Haller.

Wczoraj przejeżdżały przez Kraków bataliony wojska gen. Hallera witane na dworcu przez wojskowość i publiczność.

KONFISKACIE, o której donosiliśmy wczoraj uleg. tygodnik żyd. soc. demokracyi **„Nowe życie"**, a nie „Nowy dziennik", jak przez pomyłkę wydrukowano.

ZAPOMOGI DLA INWALIDÓW. Rząd postanowi wypłacić szeregowcom i podoficerom inwalidom, zamieszkałym w b. zaborze austryacki mjednorazową zapomogę w kwocie **100 K,** płatną w ciągu miesiąca maja. Wypłatę zapomóg uskuteczni gen. delegat przez ekspozytury Sekcyi Opieki Min. Spraw wojskowych.

WIECZÓR TOWARZYSKI „LUTNI ROBOTNICZEJ" połączony z koncertem przy współudziale wybitnych sił artystycznych odbędzie się w sobotę dnia 3 maja o godz. 9-tej wieczór w sali Związku Stow. rob. ul. Dunajewskiego

L. 5. Ilość osób ograniczona. Wstęp tylko za zaproszeniami. Zgłoszenia na listę uczestników przyjmuje się w niedzielę od godz 10—12 i w dnie powszednie od godz. 8—9 wiecz. Wstęp 3 K od osoby. Po koncercie zabawa taneczna, loterya fantowa i inne.

Z SALI KONCERTOWEJ. Sala „Sokoła" okazała się niefortunną dla występu p. Manna. Potężny głos artysty chwilami był za silny dla warunków akustycznych sali, raził ucho słuchacza. Mimowoli przyzwyczajenie do warunków operowych nie zupełnie pozwoliło artyście opanować warunki śpiewu estradowego, choć pieśń Paderewskiego do słów Mickiewicza, tak wybitnie liryczna, wyszła czysto i szlachetnie. Prof. Ludwig może być dumnym ze swego ucznia. **K.**

ZEBRANI PRACOWNICY WARSZTATÓW KOLEJOWYCH w WOLI DUCHACKIEJ w dniu 24 kwietnia b. r w sali domu kolejarzy uchwalili:

1) Żądamy zatwierdzenia statutu Związku na podstawie porozumienia, jakie poczynił już zarząd związku.

2) Zatwierdzenia stałych norm płacy, opracowanych przez delegatów związku w Warszawie.

3) znormowania płac galicyjskim kolejarzom z płacami pracowników kolejowych b. Kongresówki do czasu ustalenia stałej płacy w całej Rzeczypospolitej polskiej.

4) Żądamy stałego zasilania aprowizacyi w formie chleba, mąki, cukru i t. d., jak również ubrania i obuwia, aby zaś słuszne i zarazem skromne żądania przeprowadzić, wzywa się zarząd związku wszystkich środków użyć, które mu stoją do dyspozycyi.

Zebrani w zasadzie są przeciwnikami strajku, jednak gdy środki się wyczerpią, a sprawa się nie polepszyła na przyszłość — wtenczas oczekują hasła ze strony związku do walki — chociażby drogą ogólnego strajku dla zrealizowania naszych słusznych postulatów.

Zebrani wyrażają hołd i cześć Naczelnikowi Państwa Polskiego, polskim posłom socyalistycznym, oraz podziękowanie za obronę interesów robotniczych, jak również zaufanie głównemu Zarządowi Związku pracowników kolej. Rzeczypospolitej polskiej.

W ODWET CZECHOM. Rząd czeski wstrzymał wypłaty dla emerytów, którzy nie są przynależni do państwa czeskiego. Ponieważ dotknęło to i Polaków w okupacyi czeskiej, więc i cieszyńska Rada narodowa zastosowała to samo do obywateli czeskich, którzy po ukończeniu służby w Czechach przenieśli się jako emeryci, na Śląsk. W ten sposób czescy emeryci będą musieli wrócić do Czech.

PRZECIW CZESKIEJ WYPRAWIE NA WĘGRY. Przeciw wyprawie wojsk czeskich na Węgry występuje ostro „Ostr. delnicky Dennik" w artykule pt.: „Ostrzegamy!", w którym czytamy: Jeszcze jest czas. Można jeszcze spełnić, co nam nakazuje nasz obowiązek proletaryacki. Ostrzegamy w ostatniej chwili czeskie mieszczaństwo! Biada czeskiej burżuazyi, jeżeli się dopuści zbrodni na proletaryacie węgierskim"!

KONAJĄCY WIEDEŃ. Stosunki żywnościowe w Wiedniu są nad wyraz rozpaczliwe. Dawniej rezydencya monarchii o 50 milionach ludności, dziś żołądek ubogiego 7-milionowego państewka, którego ludy patrzą nań jak na strasznego żarłoka. Do tego kraje jak Austrya Górna, Styrya, Solnogród i Tyrol zamykają granice dowozu żywności dla głodującego Wiednia. — Tłuszczu wydają po 6 dkg na osobę i tydzień, mąki po pół kg, ziemniaków niema. Mały bocheneczek chleba kosztuje w handlu pokątnym 14 K 1 kg cukru 35 K, masła ponad 100 K, mięso końskie 46 K, wołowe o ile go można dostać 60 K, jedno jajko 3 K. — Porcye kartoflowe są małe więc ludność więdnie powoli z braku pożywienia.

DLA OFIAR LWOWA. Zamiast wieńca dla ś. p. Jakóba Wojtanowskiego złożyli urzędnicy i robotnicy krakowskiej spółki tramwajowej 558 K 30 hal.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Środa: Dr Kaz. Lubecki: Pacyfizm polski.

Czwartek: red. Emil Haecker: Historya ruchu społecznego w Galicyi.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Tartuffe".

Czwartek: „Wesele".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa: „Domek trzech dziewcząt".

Czwartek: „Wujaszek Alfonsa", „Komedya o człowieku, co redagował gazetę rolniczą".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).